Data przesłania artykułu: 4 II 2021

Data przyjęcia artykułu do druku: 22 VI 2021

DOI: <https://dx.doi.org/10.12775/AKZ.2021.014>

**Bsheer, Rossie. *Archive Wars The Politics of History in Saudi Arabia*.
Stanford: Stanford University Press, 2020**

Arabia Saudyjska jak i region Bliskiego Wschodu wzbudza zainteresowanie wielu badaczy oraz postronnych obserwatorów na całym świecie. Region ten jest nacechowany tajemniczością i cierpieniem, bowiem doszło tutaj do wielu wojen i wewnętrznych konfliktów. Jednocześnie ta część świata może pochwalić się bogatą tradycją muzułmańską oraz historią sięgającą czasów przed naszej ery. Zatem aby poznać historię i lepiej zrozumieć przeszłość, należało zasięgnąć informacji i zapoznać się z faktami zapisanymi na dokumentach historycznych oraz archiwaliach, które są cennym źródłem historycznym. W związku z tym Rosie Bsheer jako historyczka współczesnego Bliskiego Wschodu (wykładowczyni na Uniwersytecie Harwadzkim i autorka kilku prac poświęconych m.in. historii krajów bliskowschodnich) postanowiła swoje poszukiwania naukowe poświęcić zbadaniu prowadzenia polityki saudyjskiej wobec źródeł historycznych oraz podejściu i kształtowaniu się kwestii dokumentów archiwalnych (np. porozumienia, umowy) i wszelkich archiwów (opowiadania, mapy, ryciny) w Arabii Saudyjskiej. Jak się przekonamy wspomniana wyżej dokumentacja historyczna i archiwalia odegrały ogromną rolę w procesie kształtowania się państwowości Arabii Saudyjskiej a także w dalszym funkcjonowaniu tego królestwa. Tak więc, poddana recenzji książka autorstwa Bsheer *Archive Wars The Politics of History in Saudi Arabia* jest niewątpliwie innowacyjna nie ze względu na specyfikę poruszanej problematyki (kwestie archiwalne w Arabii Saudyjskiej), ale dlatego iż podjęty problem badawczy jest na chwilę obecną swego rodzaju *novum* w anglosaskiej literaturze przedmiotu i tym samym niszowy. Zaryzykujemy stwierdzeniem, że praktycznie w szerokiej dyskusji akademickiej niesłusznie pomijany. Zatem informacje zawarte we wskazanej książce, spostrzeżenia i przemyślenia można uznać wręcz za

pionierskie. Autorka pozostawia „lekki niedosyt” w tej kwestii, zapewne chodzi o to, aby była to inspiracja i przyczynek do podjęcia dalszych badań naukowych w zakresie archiwów saudyjskich oraz ich roli w kształtowaniu się społeczeństwa i państwowości saudyjskiej. Tak więc wspomniane wcześniej naukowe przemyslenia i ogólne spostrzeżenia zaprezentowano w pięciu obszernych rozdziałach. Warto nadmienić, iż omawianą książkę poprzedza cytat Stevena Shapina, który został zaczerpnięty z *The Scientific Revolution* z 1996 r. Wspomina on o ważności historii w naszym życiu i pamięci o wydarzeniach z przeszłości. Wskazuje również na zależność historii od naszych interesów i mówi o nas bardzo wiele, gdy mówimy o przeszłości w swoich opowieściach.

W tym miejscu przejdźmy do zaprezentowania części wstępnej książki Rosie Bsheer. Otóż autorka zaproponowała, aby zobrazować pewne istotne wydarzenie, które miało miejsce pod koniec 2010 r. (ważne z punktu widzenia archiwistyki i historii), a także jego następstwa. Wówczas w miejscu prowadzenia prac architektonicznych na obrzeżach Świętego Meczetu w Mekce doszło do wykopania przez robotników dwunastu metalowych skrzynek, które zawierały, jak się później okazało, cenne i bardzo ważne dla saudyjskiego narodu dokumenty, rękopisy i mapy. Co ciekawe, nie poinformowano odpowiednich instytucji ani nie przekazano ich odpowiednim służbom. Jednak z czasem pojawiły się do nabycia na starych rynkach w Dżudda. Dopiero kairskie biuro znanego kolekcjonera, który dysponował tymi źródłami, skontaktowało się z rodziną królewską w celu odsprzedaży tych dokumentów. W wyniku tego Saudyjczycy nabyli swoje dokumenty i dopiero wtedy przekazali, i zabezpieczyli je w instytucji zajmującej się kulturą saudyjską oraz w Bibliotece Narodowej im. króla Fahda. Przytoczono fragment tamtego wydarzenia we wstępie nieprzypadkowo, bowiem archiwa saudyjskie zawierały istotne informacje i są cennym źródłem historycznym dotyczącym życia społecznego, tworzenia się państwowości i konfliktów, jakie miały miejsce na ziemiach dzisiejszej Arabii Saudyjskiej. Choć z praktycznego punktu widzenia powinny być traktowane jako „dobro narodowe”, nie zostały należycie zabezpieczone i odzyskane przez saudyjskich wysoką rangą przedstawicieli. Co ciekawe, wstępna kontrola odzyskanych materiałów ujawniła, iż są to dokumenty opisujące głównie obecność i przybywanie egipskich karawan pielgrzymkowych do Mekki, aktywność Wahhaba i ekspansję saudyjskiej wersji islamu. Autorka dodaje jeszcze jeden istotny element w kontekście nabywania rodzimych archiwaliów. Otóż wszystko, czego nie kupiły repozytoria, trafiło następnie do pomniejszych, prywatnych kolekcji na terenie Arabii Saudyjskiej. Z jednej strony może dziwić decyzja o niekupowaniu wszystkich dokumentów zaproponowanych przez Egipcjan, gdyż Arabia Saudyjska do krajów o średnim lub niskim PKB nie należy i nie będzie tajemnicą, gdy powiemy, iż dysponuje odpowiednimi funduszami, aby móc kupić lub odkupić swoje cenne archiwa. Z drugiej strony niewykluczone, iż eksperci lub saudyjska rodzina królewska uznała, że te niezakupione archiwa nie są tak istotne i cenne, jak może się wydać, a inne myślenie w tym zakresie obrali saudyjscy prywatni kolekcjonerzy. Stąd decyzja o nienabywaniu

tych dokumentów. Następnie w tej samej części autorka wspomina m.in. o niespójnej polityce prowadzonej w kontekście gromadzenia, zdobywania i pielęgnowania archiwów saudyjskich, które są cennym źródłem o tym narodzie i materiałem badawczym dla wielu naukowców oraz ekspertów. Bsheer już na etapie wstępu po dokonaniu przeglądu literatury oraz przeprowadzonych badaniach nad stanem archiwaliów i jego podejściem w Arabii Saudyjskiej, stwierdza, iż królestwo to nie jest w stanie scentralizować swoich archiwów, nie mówiąc już o budowaniu pozytywnego wizerunku autorytetu politycznego.

W tym miejscu przejdźmy do omówienia pierwszej części *Ocluded Pasts*. Tutaj autorka pochyliła się nad wątkiem historycznym, gdzie wskazuje się na ważne wpływy osmańskie w XVIII i XIX w. Dzięki Imperium Osmańskiemu w Arabii Saudyjskiej zaczęły tworzyć się instytucje, które można dzisiaj uznać za państwowe, tj. szkoły i urzędy. Również widoczne były wpływy na architekturę saudyjską, która z czasem ulegała modernizacji i dokonywano zniszczenia wszystkiego, co miało powiązania z kulturą osmańską.

Ciekawy jest fakt, iż tworzące się nowe państwo saudyjskie w czasie panowania jego założyciela Abdulaziza ibn Sauda starało się nie wspominać o wpływach przycho-dzących z Imperium Osmańskiego, Indii, Hasawi, Bahrajnu czy Hidżazu. Jednak dzięki wcześniej zachowanym archiwom na tym obszarze możemy zobaczyć skrzyżowanie się wielu kultur na ziemiach dzisiejszej Arabii Saudyjskiej. Co ciekawe, badacze, a naj-ogólniej rzecz ujmując historycy, 25 lat po powstaniu królestwa saudyjskiego (wrze-sień 1932 r.) stwierdzili, iż jest to fikcja, bowiem nie zostało wiele aspektów ujętych w ówczesnych dokumentach. Fikcja, która została skonfigurowana i uporządkowana w archiwach saudyjskich jako „materiały źródłowe”, czyli „fakty”. Cudzystów w mojej ocenie nie jest przypadkowy, gdyż tak naprawdę nie wiadomo, czy zapisy i opisy wytworzone w tychże dokumentach w czasie panowania króla Abdulaziza były auten-tyczne i tym samym można uznać je za prawdziwe. Przypadek ten pokazuje, iż Saudyj-czyści starali się zmieniać i zakłamywać ówczesne realia, ażeby stworzyć mit „czystego” państwa saudyjskiego bez żadnych wpływów. Tego, który sam bez pomocy i wsparcia innych krajów, narodów zbudował swoją państwowość od podstaw. Ten element mógł być bardziej psychologiczny niż historyczny. Zatem mogło chodzić o to, by wzbudzić wśród królestw, plemion ościennych i państw na świecie większy podziw i szacunek.

Zaś w drugiej części publikacji, *A State with no archive*, autorka Bsheer poświęciła swoją uwagę na przedstawienie kilku sytuacji, do jakich doszło na przestrzeni ponad trzech dekad temu w Arabii Saudyjskiej, w kontekście poszukiwań archiwów państwowych dotyczących narodu saudyjskiego. Między innymi opisano, jak w 1987 r. Yahya ibn Junayd jako szef w Bibliotece Narodowej im. króla Fahda udał się w podróż w poszukiwaniu rzadkich książek oraz rękopisów do fortu Qasr Ibrahim usadowionym w miejscowości Hofuf w regionie al-Ahsa. Jak się później okazało, nie była to zwykła podróż ze względu na zastaną tam sytuację związaną z przedmiotem zainteresowania

Junayda. Otóż wówczas dokumenty saudyjskie i wszelkie archiwalia nie były zabezpieczone w żaden sposób (leżały w piwnicy fortu). Znaczenie tych źródeł jest doniosłe, gdyż były one datowane od czasów osmańskich po lata trzydzieste XX w., czyli był to okres praktycznie do chwili powstania królestwa saudyjskiego. Co ciekawe, również sposób trzymania tych dokumentów może być budzić zaskoczenie i niezrozumienie. Albowiem były one zapakowane w workach i schowane w kilku pudełkach. Niestety, nie posiadamy wiedzy (bynajmniej nie wynika to z recenzowanej książki), w jakich warunkach archiwa trzymane były wówczas w krajach ościennych, np. w Jemenie czy Omanie, o ile władze państwowe tych krajów dysponowały archiwaliami jeszcze z czasów istnienia Imperium Osmańskiego. Jednak przykład Arabii Saudyjskiej pokazuje, iż archiwa w tym królestwie nie były należycie zabezpieczone i tym samym nie były traktowane jako „cenne źródło historyczne” o tym państwie. Warto w tym miejscu nadmienić, że przytoczone powyżej wydarzenie pokazuje, iż królowie Arabii Saudyjskiej oraz cała rodzina królewska nie przywiązywali wagi do ważności i istoty państwowych dokumentów i archiwaliów. Wspomniany wcześniej brak zabezpieczenia powodował, iż cenne źródła historyczne mogły zostać np. zalane, spalone albo wywiezione poza królestwo i odsprzedane innym kolekcjonerom na świecie. Sytuacja ta spowodowała, iż z czasem podejście i poszanowanie dokumentów historycznych i archiwaliów w tym królestwie zaczęło się zmieniać. Zdaniem autorki dopiero książę Salman (jako gubernator Rijadu) wykazał się ogromnym wkładem w ochronę i zabezpieczenia archiwów w Arabii Saudyjskiej, który od 2015 r. jest królem królestwa saudyjskiego po dziś dzień. Właśnie to Salman założył Fundację Badań i Archiwów im. króla Abdulaziza w Rijadzie, którą także przez wiele lat kierował. Jak dowiadujemy się z tej części rozdziału, Salman wystarał się, aby w statucie fundacji, którą kierował, pojawił się zapis prawny mówiący o tym, iż jednym z zadań instytucji jest przechowywanie archiwaliów. Zapis ten był istotny, bowiem takiego postanowienia nie miała w swoim statucie nawet państwowa Biblioteka Narodowa im. króla Fahda. Dopiero Salman wystarał się do saudyjskiego Ministerstwa Edukacji o wyrażenie zgody na przechowywanie archiwów i materiałów historycznych dla saudyjskiej Biblioteki Narodowej im. króla Fahda.

Z kolei *Assembling history* to kolejny rozdział, w którym Bsheer wskazuje na funkcjonowanie i misję Fundacji Badań i Archiwów, kierowaną przez księcia Salmana. Przypomniano, że w połowie lat 90. XX w. uruchomiono całoroczny krajowy program badań i gromadzenia dokumentów historycznych dotyczący królestwa saudyjskiego oraz jego władców. Program ten – jak słusznie zauważa autorka – pokazał, jak bardzo rozproszone były dokumenty historyczne oraz jak trudne było do nich dotarcie. Ukazano także, jak ciężko było odzyskać państwowe dokumenty od prywatnych kolekcjonerów i ich posiadaczy. Często ze strony kolekcjonerów była jedynie próba przekazania dokumentów w celu zrobienia kopii, lecz fundacja kierowana przez Salmana nie była zainteresowana kopią, ale oryginałem. Cały ten proces, jak słusznie twierdzi autorka, wynikał z wieloletnich zaniedbań w kwestii gromadzenia, konserwacji i zabezpieczenia

archiwaliów saudyjskich. Przykładem jest kłopot z odzyskaniem tychże dokumentów z powrotem i ulokowanie ich w muzeach i archiwach państwowych.

Natomiast *Heritage as war* to następna część podjętych rozważań przez Bsheer, w której pokazano, jak ważną rolę odgrywała fundacja stworzona przez Salmana oraz jak cenne były archiwa i dokumenty historyczne dotyczące Arabii Saudyjskiej oraz poszczególnych miast (mapy, rysunki, ryciny i opisy). Szczególnie ogromne znaczenie fundacja ta miała w czasie obchodów stulecia istnienia Rijadu w połowie lat 90. XX w. Wówczas była to inspiracja do zapoznania się z historią miasta i tym samym zdecydowano, aby dokonać jego przebudowy i ogólnej rekonstrukcji budynków oraz ulic. Aby móc tego dokonać, wielu architektów, ekonomistów, planistów oraz historyków musiało zapoznać się z materiałami historycznymi w tej materii. Jak można przypuszczać, wszystko to nie byłoby możliwe bez materiałów historycznych i archiwów. Autorka wskazuje, iż to zmieniło Rijad w prawdziwe administracyjne, kulturalne, gospodarcze i historyczne centrum królestwa saudyjskiego. Na tej podstawie można stwierdzić, iż było to możliwe dzięki zdobytym materiałom historycznym przez fundację kierowaną przez ówczesnego księcia Salmana i jednocześnie gubernatora stolicy Arabii Saudyjskiej.

Z kolei ostatni rozdział *Bulldozing the past* to część niniejszej pracy, w której zostały ukazane wątki budowania państwowości saudyjskiej, ale z kategorycznym zerwaniem z przeszłością. Autorka twierdzi, iż Saudowie wychodzą z założenia, że stosunkowo nowoczesne państwo, jak na tamten okres, wymagało usunięcia „niekorzystnej” historii i niezgodnych prawd związanych ze społeczeństwem saudyjskim. W przypadku Mekki oznaczało to między innymi maskowanie kosmopolitycznego osmańskiego stylu życia. Trudno się z tym stwierdzeniem nie zgodzić, gdyż do dziś Mekka stawiana jest jako wzór pierwowzoru świata muzułmańskiego i konserwatywnego, w odróżnieniu od kosmopolitycznych miast, takich jak np. Dżudda lub Rijad. Zauważono w tej części publikacji, iż początki państwowości saudyjskiej skoncentrowane zostały na napisaniu i przepisaniu na nowo oficjalnej narracji historycznej tego królestwa. Nastąpiła w mojej ocenie nieuprawniona i bezpodstawna ingerencja w historię narodu saudyjskiego oraz niszczenie wartości zachowanych dokumentów historycznych i archiwaliów. Warto w tym miejscu przytoczyć słuszne stwierdzenie autorstwa Bsheer, które mówi, że: „Dokumenty historyczne i repozytoria pierwotnych źródeł później stały się ulubionymi miejscami reżimu do urzeczywistniania organizującej się fikcji ws. pochodzenia państwa saudyjskiego” (s. 165). Z jednej strony władcy nowo powstałego państwa na świecie chcieli pochwalić się nieskazitelną przeszłością, bez żadnych obcych oddziaływań (wcześniej wspomniano o tych wpływach, np. inspiracje osmańskie), a z drugiej strony dokumenty te oraz saudyjskie archiwalia z omawianego okresu i wcześniejszego nie są już autentycznym źródłem historycznym – tym samym mogą wprowadzać w błąd badaczy saudyjskich lub z Bliskiego Wschodu albo ze świata.

Podsumowując omawianie niniejszej książki, warto zaznaczyć, iż w obecnych czasach, chociażby z przyczyn geopolitycznych, gdy odkrywane są kolejne nowe fakty historyczne i informacje dotyczące państw oraz narodów na świecie, publikacja Bsheer powinna być lekturą obowiązkową dla wszystkich, którzy zadają sobie pytanie o wpływ dokumentów historycznych oraz istotę archiwaliów, a także są zainteresowani tematem przeszłości regionu Bliskiego Wschodu, w tym Arabii Saudyjskiej. Lektura ta jest jak najbardziej godna polecenia i należy mieć nadzieję, iż doczeka się polskiego tłumaczenia. Może bowiem stanowić istotne źródło wiedzy i informacji na temat uwarunkowań dokumentów historycznych oraz archiwów w Arabii Saudyjskiej w polskiej literaturze przedmiotu. Tym bardziej że polskiej monografii poświęconej Arabii Saudyjskiej nie znaleziono w żadnej publikacji na podjęty przez Rosie Bsheer temat badawczy.

Kamil Pietrasik

(Towarzystwo Azji i Pacyfiku)

kamilpietrasik@interia.pl; ORCID: 0000-0002-8579-0659